

ADAM SOLARZ



HARCERSTWO JELENIOGÓRSKIE

1956 - 1975

Ośrodki harcerskie

ADAM SOLARZ

HARCERSTWO JELENIOGÓRSKIE
1956-1975
Ośrodki harcerskie

JELENIA GÓRA 2019

© Copyright by Adam Solarz, 2019

Autor dziękuje Danucie Sitek, Janowi Kielbowskiemu oraz Krzysztofowi Michajlukowi za podzielenie się wspomnieniami oraz udostępnienie zdjęć i życzliwą pomoc przy powstaniu tej książki.

Wydawca, szanujący prawa autorskie fotografów, dołożył wszelkich starań, aby podpisać pracę każdego z nich. Jeżeli mimo wszystko nie udało się ustalić czyjegoś autorstwa bądź autorzy zdjęć zostali pominięci, proszeni są o kontakt, wówczas ich nazwiska zostaną zamieszczone w następnym wydaniu.

Projekt okładki
Jan Kielbowski

Wydanie I

ISBN 978-83-973883-6-1

Zamiast wstępu

Ośrodki harcerskie jako nowe ogniwo w strukturach ZHP zaczęły być powoływane w 1966 r. W przypadku jeleniogórskiego Hufca ZHP początki nie były łatwe. Uchwała Rady Naczelnej ZHP w tej sprawie nie wywołała powszechnego entuzjazmu wśród drużynowych i szczepowych.

Dotychczasowa struktura utrwalona przez lata współpracy drużyn i szczepów z Hufcem wydawała się być wystarczającą. Jednak z pozycji Hufca wyglądało to nieco inaczej. Troska o jakość pracy drużyn harcerskich i zuchowych wymagała m.in. częstych kontaktów z nimi, w tym: spotkań z kadrą instruktorów, wizyt w szkołach i u miejscowych władz.

Ogrom zadań programowych, organizacyjnych, a nawet limity przyjęć nowych członków do związku, kierowane były przez władze harcerskie do hufców. Nie sprzyjało to częstym wizytom w jednostkach podstawowych, a nawet ograniczało je do – najczęściej – odwiedzin koniecznych.

Powołanie nowej struktury mogło ten stan zmienić. Wystarczyło zatem dobrać instruktorów, którzy podejmą się organizacji ośrodków, a najlepiej kierowania nimi. Wiadomym było, że kandydat na takie stanowisko powinien być dobrym organizatorem, umiejącym współpracować z instruktorami, władzami administracyjnymi, oświatowymi i politycznymi na terenie pracy danego ośrodka.

W jeleniogórskim Hufcu byli instruktorzy, którzy kierowali się zasadą: „skoro podjąłem się konkretnego zadania, wykonam je jak najlepiej”. Z upływem czasu ośrodki wyróżniały się inicjatywami, które wpisały się w dokonania Hufca, a nawet całego ZHP. Warto je poznać – ocalić od zapomnienia.

OŚRODKI HARCERSKIE

Jednym z tematów posiedzenia Komedy Hufca w marcu 1967 r. było zapoznanie z uchwałą Rady Naczelnej ZHP z dnia 16 stycznia 1966 r. (...) *w sprawie związków drużyn i nadanych im uprawnień*, przez druha Fryderyka Stradowskiego, komendanta Hufca, Przyjęto wówczas projekt podziału Hufca na ośrodki harcerskie. Powołanie ośrodków było też przedmiotem debaty Rady Hufca z udziałem drużynowych. Wówczas to druh Mieczysław Walczak omówił treść wspomnianej uchwały, zapoznał zebranych z projektem podziału Hufca na ośrodki. Miało ich być 7. Informacja ta nie wzbudziła entuzjazmu. Wskazywano głównie na wady nowej struktury, m.in. na fakt, że ośrodki przejmą rolę pośrednika między szczepami a Hufcem, a tego nie chciano.

Na ten temat dyskutowano też podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej (byłem delegatem) w marcu 1967 r. W uchwale z konferencji napisano m.in. (...) *by szczególny nacisk położyć na powołanie ośrodków harcerskich w Jeleniej Górze, Szklarskiej Porębie, Kowarach i szczepów harcerskich, celem umocnienia jakościowego i ilościowego drużyn harcerskich oraz większej możliwości szkolenia kadry instruktorskiej*.

W początkowym okresie (1967 r.) organizacją ośrodków zajmowali się wyznaczeni przez komendę Hufca instruktorzy: w Kowarach phm. Anna Balińska, w Cieplicach hm. Stanisław Świczarz, w Jeleniej Górze phm. Konrad Woźny, w Szklarskiej Porębie phm. Danuta Franczak.

Można przyjąć, że czas organizacji ośrodków próbowano zakończyć ustaleniami Komedy Hufca z dnia 6 lutego 1968 r. Wówczas to nowo powołany komendant Hufca hm. Jerzy Menich przedstawił kolejną propozycję zorganizowania tym razem 9 ośrodków harcerskich. Omówił ich zadania, uprawnienia i strukturę organizacyjną. Przedstawił uzgodnione wcześniej propozycje imienne komendantów ośrodków.

#

5. Karpacz Kom. okr. dh. Skrzwicki
 6. Sobieszów - " - dh. hm. Gólski
 7. Mysłakowice - " - dh. pmd. Kowczyk st.
 8. Janowice - " - dh. pmd. Scholtz
 9. Jelenia G. miasto - " - dh. hm. Świerczkowski
 dh. pmd. Gólski nie zgodził się na
 pełnienie w/w. funkcji.
 dh. Świerczkowski nie zgodził się na
 pełnienie w/w. funkcji.
 dh. Bielicki - nie zgodził się na
 pełnienie w/w. funkcji.
 dh. Komendant - nie zgodził się na
 pełnienie w/w. funkcji.
 Wnioski: przyjęcie ośrodków?
 Podział ośrodków przyjęto.

Fragmenty z protokołu nr 9 z 6.02.1968

Ustalenia te, składy, komend poszczególnych ośrodków oraz instruktorskich kręgów pracy opublikowano dopiero 15 października w rozkazie L.5 z 1968 r. Powołano nim następujące Ośrodki: Cieplice, Kowary, Mysłakowice, Szklarska Poręba, Janowice Wielkie, Jelenia Góra miasto, Jelenia Góra powiat, Karpacz, Sobieszów. Ich strukturę ilustrują poniżej fragmenty wspomnianego rozkazu i innych w których odnotowano powołania i zmiany komendantów.

Ośrodek Cieplice

Komenda w składzie:

Stanisław Świczak hm. – komendant,

Elżbieta Małaszkiwicz pmd. – z-ca komendanta,

Krystyna Półtorak pmd. – organizator pracy drużyn młodszoharcerskich,

Bolesława Lewandowska hm. – organizator pracy drużyn zuchowych,
Henryk Kułak pwd. – organizator pracy drużyn starszoharcerskich,
Grażyna Olejnik – gospodarz,
Maria Wasilenia – sekretarz.

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Bolesława Lewandowska hm. Adam Zeznański pwd., Marian Giemza phm., Eugeniusz Dudek, Maria Bylica, Eugenia Klus, Henryk Kułak, Henryka Olejnik, Henryk Winiarz, Teresa Charko, Jadwiga Lipka, Elżbieta Małaszkiwicz pwd., Jolanta Pajączkowska, Helena Iwanowicz, Ewa Leszczyńska, Krystyna Półtorak pwd., Jadwiga Skurniewska, Piotr Binkiewicz, Maria Wasilenia.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Cieplice, Borowice, Marczyce, Podgórzyń, Piastów, Przeseika, Sosnówka, Wojcieszycy, Zachełmie.

Komendantami byli: Stanisław Świcarz – do marca 1968 r., Marian Giemza – do stycznia 1971 r., Bohdan Kudraszew – do grudnia 1974 r., Stefan Pokorny – do listopada 1975r.

Ośrodek Kowary

Komenda w składzie:
Barbara Topór pwd. – komendant,
Kamila Kamborska phm. – z-ca komendanta,
Jan Gołabek phm. – kierownik instruktorskiego kręgu pracy,
Barbara Schnoid – organizator pracy drużyn zuchowych,
Stanisław Stanisławiszyn – sekretarz.

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Zdzisław Bartuś, Danuta Hajduk, Józefa Kościółek, Barbara Schnoid, Longina Staszak, Stanisława Zandecka, Andrzej Dębiński, Danuta Koło-

dziej, Stanisław Stanisławiszyn, Jan Gołąbek, Kamila Kamborska phm., Jan Pufal, Henryk Skóra, Barbara Topór phm., Zygmunt Zandecki, Barbara Kamińska, Elżbieta Samsonowicz, Elżbieta Tabaka, Elżbieta Urbańska, Barbara Kaszkur, Andrzej Kos, Anna Puchalska, Elżbieta Ślęzak, Robert Szymanek, Krystyna Winiarska, Krystyna Kajro, Danuta Pieczyńska, Krzysztof Przyborowski, Wiesław Kuraż.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Kowary, Krzaczyzna i Wojków.

Komendantami byli: Anna Balińska – do 1968 r., Barbara Topór – do 1971 r., Zdzisław Bartuś – do 1975 r.

Ośrodek Mysłakowice

Komenda w składzie:

Stefan Tkaczyk phm. – komendant,

Maria Kuczaj pwd. – z-ca komendanta,

Irena Smolnik – organizator pracy wychowawczej,

Jan Kuczaj – organizator pracy drużyn młodszoharcerskich,

Stefan Tkaczyk phm. – organizator pracy drużyn starszoharcerskich,

Andrzej Bira – sekretarz.

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Stefan Tkaczyk phm., Maria Kuczaj pwd., Roman Białas, Stanisław Czajkowski pwd., Zofia Jeziorna, Krystyna Kajro, Danuta Pietrzyńska, Krzysztof Przyborowski, Irena Smolnik, Wiesław Kuraż.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Mysłakowice, Bukowiec, Czarne, Dąbrowica, Kostrzyca, Łomnica, Staniszków i Wojanów.

Komendantem do 1975 r. był Stefan Tkaczyk.

Ośrodek Szklarska Poręba

Komendę w składzie:

Adam Solarz pwd. – komendant,

Andrzej Piotrkowski phm. – z-ca komendanta,

Michał Biederman – organizator pracy młodszoharcerskiej,

Kazimierz Kopyszko – odpowiedzialny za drużyny HSG,

Anna Klukowska phm. – organizator drużyn „Nieprzetartego Szlaku”,

Regina Grab – sekretarz,

Stefan Romańczuk – gospodarz.

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Adam Solarz pwd., Anna Klukowska phm., Andrzej Piotrkowski phm., Jadwiga Przybyszewska, Michał Biederman, Maria Ziółczyk, Wiesława Krzyżosiak, Antoni Olszewski, Danuta Franczak phm., Mieczysław Klukowski, Helena Rycaj, Andrzej Kopacz, Kazimierz Kopyszko, Elżbieta Pietkiewicz, Regina Grab, Berta Umpirowicz.

Komendantami byli: Danuta Franczak – do 1968 r., Adam Solarz – do 1969 r., Kazimierz Kopyszko – do 1971 r., Andrzej Piotrkowski – do 1975 r.

Ośrodek Janowice Wielkie

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Anna Czyż pwd., Leonarda Kasprzyk phm., Eugenia Stolica pwd., Małgorzata Jareńko, Marian Bąk, Danuta Klimsiak, Zdzisław Szolc phm., Józef Czepiński, Elżbieta Haleska, Maria Wojtkowska pwd.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Janowice Wielkie, Komarno, Mniszków, Miedzianka, Maciejowa, Radomierz i Trzcianko.

Komendantami byli: Zdzisław Szolc – do 1968 r., Leonard Kasprzyk – do 1970 r., Jan Smolira – do 1974 r., Wiesława Augustyniak – do 1975 r.

Ośrodek Jelenia Góra miasto

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Marian Pękalski hm., Eugenia Domalewska hm., Barbara Wojnarowska phm., Alicja Jasiulewicz pwd., Irena Chałaj, Olga Sztukowska, Małgorzata Jaworska, Jolanta Zajkowska, Jadwiga Kowalska, Maria Pocałujko, Ludwik Pocałujko, Bogumiła Witkowska, Zdzisław Kukielak, Daria Sinkowska, Anna Gintow, Barbara Jaszewska, Krystyna Byra, Jolanta Adach, Elżbieta Gudowska pwd., Zbigniew Jarmal, Genowefa Sudo, Krystyna Sarna, Roman Smoczyński, Bożena Biernat phm., Teresa Mutkowska phm., Wanda Soboń, Maria Wójcicka, Mirosława Bosiacka, Teresa Jedynak, Bronisława Siomiak, Barbara Kowalska, Zofia Nowak, Mirosława Knebloch, Katarzyna Szyc, Eugeniusz Suchoparski, Wiesław Karcz, Alicja Łapka, Stanisław Sekuła, Bogumiła Boreta, Monika Adamska, Henryk Marniak, Barbara Wójcik pwd., Jerzy Walerianowicz, Zdzisław Klotz, Zdzisław Żuk, Jolanta Podhalicz, Barbara Łapka pwd., Genowefa Maksymowicz pwd., Witold Sobolewski, Ewa Lipińska, Wiesław Klupś, Anna Laskowska, Adam Borowicz, Stanisław Oktawiec, Irena Upirów, Bronisław Mickiewicz, Eugeniusz Karwoski, Ryszard Krok, Elżbieta Pilecka, Bogusław Hys, Mirosława Puc phm., Czesława Wilkin, Elżbieta Pietroń pwd., Zofia Kaczmarczyk phm., Konrad Woźny phm., Mirosława Mikołajska phm., Józef Polachowski phm., Jadwiga Cybulska, Zdzisław Romaniewicz hm., Zofia Belonek, Zofia Papuga, Irena Barczyk, Zbigniew Wiergowski, Emilia Dziedzic phm., Marek Mikołajski phm., Marian Sobka, Irena Wichowska phm.

Komendantami byli: Konrad Woźny – do 1968 r., Marian Pękalski – do 1969 r.

Ośrodek Jelenia Góra powiat

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Wanda Świdorska hm., Andrzej Kluczyński phm., Barbara Tukaj pwd., Elżbieta Najnert pwd., Wanda Knapik phm., Teresa Prędotą pwd., Józefa Kulczycka pwd., Barbara Ciesłowska, Maria Górka, Zofia Kłyk, Teresa Kukurydziak pwd., Stefania Fugiel pwd., Halina Daszkiewicz phm., Grażyna Rogóż, Helena Tomalak.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Jeżów Sudecki, Barcinek, Chromiec, Chrośnica, Dziwiszów, Karpniki, Gruszków, Kopaniec, Kromnów, Stara Kamienica, Płoszczyna, Rybnica, Siedlęcin, Strużnica i Wrzeszczyn.

Komendantami byli: Andrzej Kluczyński – do 1968 r., Wanda Świdorska – do 1974 r.

Ośrodek Karpacz

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Bogumiła Chrzanowska pwd., Krystyna Maniecka, Teresa Kwiatkowska, Stanisław Sachajko, Andrzej Bagiński, Andrzej Wolicki, Halina Kędra, Elżbieta Dunin, Czesława Patrzalek, Anna Grusza, Zelko Zajac, Bonin Baranowski, Marek Bargielski.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Karpacz, Bierutowice, Miłków i Ściegny.

Komendantami byli: Wiesława Krawczyk – do 1968 r., Bogumiła Chrzanowska – do 1973 r., Anna Stępień – do 1975 r.

Ośrodek Sobieszów

Skład Instruktorskiego Kręgu Pracy: Krzysztof Michajluk pwd., Kinga Gołębiak hm., Zofia Szurek, Danuta Rozmus, Iwona Laszkiewicz, Stanisław Capała, Stefan Szpakowski, Krystyna Wójcik, Czesław Trojanowski, Ewa Jagiełło, Damiana Wysocka.

Ośrodek pracował na terenie jednostek administracyjnych: Sobieszów, Piechowice, Jagniątków, Michałowice, Górzyniec.

Komendantami byli: Krzysztof Michajluk – do 1970 r., Stanisław Capała – do 1971 r., Krzysztof Michajluk – do 1975 r.

Proces utrwalania struktur powoływanych ośrodków trwał przynajmniej do 1971 r. Różne przyczyny powodowały potrzebę zmian w obrębie funkcji w komendach ośrodków, a zwłaszcza w składach instruktorskich kręgów pracy. Nie zawsze też ośrodki rodziły sobie z pragmatyczną współpracą z władzami oświatowymi, administracyjnymi, politycznymi i radami przyjaciół harcerstwa. Brak takiej partnerskiej współpracy nie był korzystny.

Nadal dawały o sobie znać niezbyt szczegółowo określone zadania i uprawnienia ośrodków. Koordynacja pracy, wymiana doświadczeń, wspólne przedsięwzięcia na rzecz najbliższego środowiska nie wystarczały. W naturalny sposób drużyny i szczepy dążyły do bezpośredniej pracy z Hufcem, jego merytorycznymi referatami. Niechętnie godzono się na pośrednika. Dopiero poradnik metodyczny komendanta związku drużyn pt. *Szczep-Ośrodek* porządkował te sprawy¹.

Rozkazem L.3/71 z dnia 20.11.1971 powołano m.in.: składy komend ośrodków, zatwierdzono podział Ośrodka Jeleń-Góra miasto na trzy Ośrodki.

I – obejmował szkoły nr: 4, 9, 10 i 13.

Komendantami ośrodka byli: Jacek Pawłowski – do 1970 r., Grażyna Martynowska – do 1971 r., Teresa Mutkowska – do 1973 r., Andrzej Bira – do 1974 r., Maria Stachowska – do 1975 r.

II – obejmował szkoły nr: 1, 2, 7, 11, 14.

Komendantami ośrodka byli: Adom Borowicz – do 1971 r., Teresa Mróz – do 1972 r., Barbara Majewska – do 1975 r.

III – obejmował szkoły nr: 3, 5, 8 i 12.

Komendantami byli: Andrzej Kluczyński – do 1971 r., Waldemar Wiśniewski – do 1972 r., Bronisława Jonkowska – do 1975 r.

Praca nad umacnianiem ośrodków wymagała m.in. dalszych zmian osobowych w składach komend ośrodków, szczepliów i drużyn. Nie zawsze ich powodem było nieradzenie sobie z obowiązkami. Często, i to nieomal każdego roku, zmiany powodowane były ukończeniem szkoły, studiów, zmianą miejsca pracy czy też podejmowaniem nauki poza miejscem zamieszkania przez członków poszczególnych struktur.

Każdego roku zmiany kadrowe były publikowane w rozkazach komendy Hufca.

<u>5. Szczepny</u>	
5.1. Na wzięcia Komend Ośrodków mieszają szossepówymi:	
<u>Ośrodek Jelenia Góra I</u>	
Krzyszyna Kowalska org	- SP nr 4
Zofia Borys pzd	- SP nr 9
Andrzej Bira pzd	- SP nr 13
<u>Ośrodek Jelenia Góra II</u>	
Ryszard Prok pzd	- SP nr 2
Adam Hanczarek org	- SP nr 7
Krzyszyna Kosał pzd	- SP nr 11
<u>Ośrodek Jelenia Góra III</u>	
Dwa Antos pzd	- SP nr 3
<u>Ośrodek Jelenia Góra - powiat</u>	
Józefa Łoś org	- SP Józef Sudecki
Alieja Pogoda pzd	- SP Siedlcein
<u>Ośrodek Cieplice</u>	
Szonowski Marian org	- LO Cieplice
Jacek Pawłowski pzn	- SP 1 Cieplice
Kosa Bogumiła org	- ZSRZa Cieplice
<u>Ośrodek Kyszkowice</u>	
Jadwiga Świrbutowicz org	- SP Łomża

Ośrodek Kowary

Maria Celka org	- SP 1 Kowary
Danuta Ciesielska org	- SP 2 Kowary
Urszula Jasiak pwd	- SP 3 Kowary
Halina Lomieszek org	- SP Ściegny
Elżbieta Tabaka phm	- Sanat. "Zarzecze" Karpacz

Ośrodek Sobieszów

Krzysztof Michałluk phm	- SP 1 Sobieszów
-------------------------	------------------

Ośrodek Szklarska Poręba

Antoni Janikowski org	- SP 1 Szkl. Poręba
Danuta Arcuszkiewicz org	- SP 4 Szkl. Poręba

6. Ośrodki.

6.1. Mianowania.

Mianuje Komendantami Ośrodków:

Teresa Nutkowska phm	- Jelenia Góra I
Teresa Mróz phm	- Jelenia Góra II
Krzysztof Michałluk phm	- Sobieszów
Andrzej Piotrkowski hm	- Szklarska Poręba

6.2. Zwolnienia.

Zwalniam z funkcji Komendanta Ośrodka:

Adam Borowicz phm	- Jelenia Góra II
Stanisław Capiński phm	- Sobieszów
Kazimierz Kopyssko pwd	- Szklarska Poręba

6.3. Najwyższe Komendantów Ośrodków mianuje składy osobowe

Komand Ośrodków:

Ośrodek Jelenia Góra I

dh Andrzej Birs pwd	- z-ca Kom. Ośrodka
dh Barbara Majewska org	- org. pracy ruchowej
dh Krystyna Kowalska org	- org. pracy młodzieżowej

Ośrodek Jelenia Góra II

dh Roman Smoczyński phm	- z-ca Kom. Ośrodka
dh Elżbieta Łyczkowska phm	- Org. pracy ruchowej
dh Danuta Pleszczyk org	- org. pracy młodzieżowej
dh Aliza Wierchoń org	- org. pracy starszoharc.

Ośrodek Jelenia Góra - powiat

dh Madsioja Winniczek pwd	- z-ca Kom. Ośrodka
dh Wanda Głazner phm	- org. pracy ruchowej
dh Jerzy Świątarski pwd	- org. pracy młodzieżowej

Ośrodek Jelenia Góra III

dh Barbara Wójcik phm	- z-ca Kom. Ośrodka
dh Teresa Łyczba org	- org. pracy ruchowej
dh Lucyna Goraczewska org.	- org. pracy młodzieżowej

<u>Ośrodek Wieplice.</u>	
dh Henryka Świdarska hm	- org. pracy wychowawczej
dh Maria Suszczewicz pwd	- org. pracy młodszoharc.
dh Danuta Malinowska pwd	- z-ca Komendanta Ośrodka
<u>Ośrodek Kowary</u>	
dh Zofia Antolak pwd	- z-ca Komendanta Ośrodka
dh Ewa Sobczak pwd	- org.pracy wychowawczej
dh Stanisław Tomys phm	- org.pracy młodszoharc.
<u>Ośrodek Mysłakowice</u>	
dh Maria Stachowska phm	- z-ca Komendanta Ośrodka
dh Genowefa Jung org	- org.pracy wychowawczej
dh Stanisław Szypilko pwd	- org.pracy młodszoharc.
<u>Ośrodek Sobieszów</u>	
dh Stanisław Cepała phm	- z-ca Komendanta Ośrodka
dh Teresa Skowron	- org.pracy wychowawczej
dh Andrzej Tomaszewski	- org.pracy młodszoharc.
dh Zygmunt Tomczyński org	- org.pracy starszoharc.
<u>Ośrodek Szklarska Poręba</u>	
dh Andrzej Kopacz pwd	- z-ca Komendanta Ośrodka
dh Barbara Kwasecka org	- org.pracy wychowawczej
dh Antoni Janikowski org	- org.pracy młodszoharc.

Fragmenty rozkazu nr L.3 z 1971 r.

Z upływem czasu okazało się, że powołanie ośrodków przyczyniło się do usprawnienia pracy Hufca z drużynami i kadrą instruktorów. Potwierdziła się stara prawda o tym, że w małych grupach łatwiej pracować i osiągać pożądane wyniki. Widoczne i cenione były efekty pracy ośrodków i, co najważniejsze, wzorowa realizacja programu harcerskiego. Powodowało to, że młodzież chętnie wstępowała w szeregi harcerskie.

Podział administracyjny kraju (utworzenie gmin), obowiązujący od 1.01.1973, spowodował konieczność zmiany harcerskich struktur organizacyjnych tak, by zasięg działania ośrodka obejmował drużyny z terenu jednej gminy. W kwietniu 1974 r. utworzono pierwsze Gminne Związki Drużyn. W Jeżowie Sudeckim takim Związkiem kierowała Krystyna Czyszołowska, a w Starej Kamienicy Wanda Świdarska.

W miastach nadal funkcjonowały poszczególne ośrodki. Coraz częściej były one inicjatorami wielu środowiskowych, charakterystycznych – nowatorskich przedsięwzięć. Przypomnijmy niektóre z nich:

Ośrodek Kowary

W miejscowym domu kultury drużna Anna Balińska wraz z instruktorami organizowała przeglądy piosenki harcerskiej. Początek, jak to zazwyczaj bywa, był skromny. Na konkurs zgłaszały się drużyny z Ośrodka i to one, w pełnym składzie osobowym, śpiewały harcerskie piosenki. Drużyny nie korzystały z akompaniamentu, chyba że były to werble lub fanfary, których drużyna używała na co dzień. Nie korzystano też z mikrofonów, wzmacniaczy i głośników. Chroniło to uszy przed nadmiarem decybeli, za to było wyraźnie słyszeć melodie pięknych harcerskich piosenek i ich mądre słowa.

Okazały dom kultury w Kowarach, o bardzo dobrych warunkach lokalowo-sprzętowych, na czas kolejnych przeglądów wypełniał się coraz to liczniej zgłaszającymi się do udziału w nim drużynami zuchowymi i harcerskimi z terenu Hufca. Natomiast sala widowiskowa gromadziła nie tylko rodziców śpiewających harcerzy, ale i mieszkańców Kowar. Oni wspólnie z drużynami śpiewali harcerskie piosenki. Znali ich teksty, być może byli kiedyś harcerzami?

Nie było nagród. Drużynom wręczano dyplomy uczestnictwa w przeglądzie, jedynie z oceną – bardzo dobrą lub dobrą. Oceny dokonywali rodzice i zebrani na sali mieszkańcy. Nie było zbędnego wystroju sceny, jedynie skromny napis informował, że to 1., 2. bądź 3. Przegląd Piosenki Harcerskiej. Kiedy była taka potrzeba, na scenie urządzano imitację ogniska, wokół którego w kręgu śpiewano kołysankę

*... Słoneczko już gasi złoty blask,
za chwilę niebo błysnie czarem gwiazd...*

Czy też:

*... Ogniska już dogasa blask,
braterski splećmy krąg...*

*Na polanie dogasa ognisko,
cicho w locie srebrzyste mrą skry...*

Przełłąd zawsze rozpoczynał się gawędą o harcerskiej piosence, która od zawsze towarzyszyła harcerstwu. A jej magia, czar i wyjątkowa atmosfera, za sprawą śpiewanych piosenek, ich poetyckie teksty i piękne melodie trafiały w nasze serca. Co takiego mają w sobie harcerskie piosenki, że śpiewane przy ognisku, podczas wędrówki, wywołują u nas radość, uśmiech na twarzy, no i przywracają wspomnienia?

Mądre słowa piosenek, odpowiednio dobrana melodia tworzą kompozycję niemal idealną. Delikatne, nastrojowe, melancholijne lub pełne emocji piosenki trafiają w nasze uczucia, ożywiają czas i miejsca z nimi związane. Mówią o wielu sprawach ważnych nie tylko dla harcerzy, ale i dla wszystkich ludzi. To jest ich czar i urok.

Piosenki najczęściej śpiewane:

*... Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas...;*

*... Gdy szedłem raz od Warty,
sam jeden w ciemną noc...;*

*... Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór,
do Dniestru fal z tatrzańskich gór...;*

*... Na polanie dogasa ognisko,
cicho w locie srebrzyste mrą skry...;*

*... Idzie zuch wicher dmucha
i do tyłu ciągnie zuch...*

Popularnych było też wiele innych piosenek z harcerskiego i zuchowego repertuaru.

Nasza szczególna więź z harcerskimi piosenkami często łączyła się z miejscami i okolicznościami, które te utwory opisują. Górskie wędrówki, lasy, rzeki, noce nad jeziorem, wschody i zachody słońca, nocne warty – tworzyły środowisko, w którym przebywaliśmy.

A kiedy już pełne uroku piosenki ogarną nasze myśli, uruchomione zostają wspomnienia. Obozy w Szklarskiej Porębie, Strzebielinie Morskim, Tarnówku, Ławszowej i Kliczkowie, biwaki, zimowiska w Gdańsku, Wrocławiu, rajdy w Karkonoszach, harcerskie ogniska... ożywiają naszą pamięć, to, co tworzyło więzi, harcerskie kotwice, przyjaźnie trwające do dziś, jak w słowach piosenki:

... bo wszyscy harcerze to jedna rodzina...



Rozśpiewana harcerska drużyna



Zdzisław Bartuś, komendant Ośrodka i przedstawiciele drużyny harcerskiej z Kowar, która zajęła I miejsce w Manewrach Sportowo-Obronnych Hufca z Dyplomem i pucharem Przewodniczącego Powiatowej rady Przyjaciół Harcerstwa Zbigniewa Daroszewskiego

Ośrodek Sobieszów

Organizatorem Ośrodka i jego komendantem w latach 1968-1975, z roczną przerwą, był pwd. Krzysztof Michajluk. „Harcerzem” został w nietypowych okolicznościach. Wiosną 1947 r. opowiadał:

Byłem bardzo chorowitym dzieckiem. Zaniesiono mnie do Kościoła „Fary” w Rzeszowie celem udzielenia chrztu – nie było ojca chrzestnego, zgodził się nim zostać młody wojskowy. Nie mając innego prezentu, wręczył mi swój Krzyż harcerski, z wygrawerowaną datą – 1946 i numerem. Mam go do dzisiaj.

K. Michajluk przyrzeczenie harcerskie złożył w Mojeszu k/Lwówka Śląskiego w 1959 r.



Zbiórka drużyny w Mojeszu; drugi od prawej K. Michajluk, pierwszy od lewej drużynowy Edward Łazny

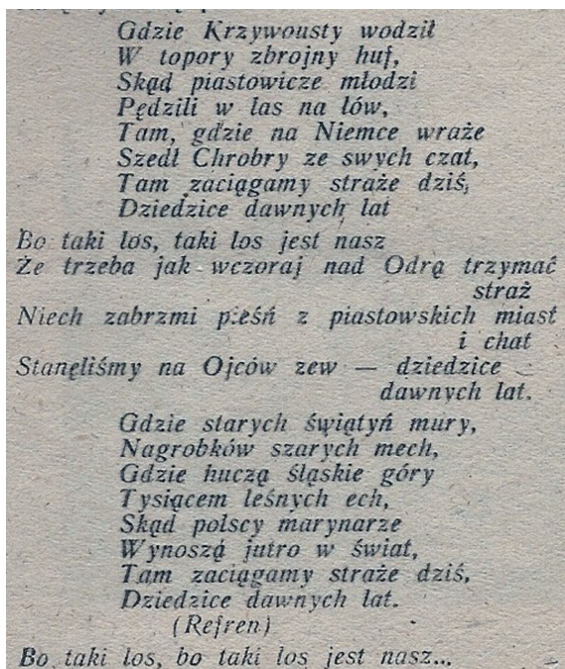
Instruktorem harcerskim mianowany został w 1964 r. Prowadził drużynę zuchów przy Szkole Podstawowej nr 7 w Legnicy, a od 1966 r., młodszoharcerską przy Szkole Podstawowej nr 1 w Sobieszowie.

O pracy Ośrodka powiedział:

Ośrodek organizowałem i kierowałem nim przy pomocy Stanisława Capały z Piechowic, Andrzeja Tomaszewskiego i Teresy Skowron z Sobieszowa.

Do zajęć harcerskich wykorzystywaliśmy piękne okolice Sobieszowa. Sprzyjały temu pobliskie stawy, wzgórza porośnięte bukowo-sosnowym lasem, grupy skał. Szczególnie ulubionym celem naszych wędrówek było górujące nad naszym miastem wzgórze Chojnik z ruinami zamku piastowskiego na szczycie. Wiedzieliśmy, że wzgórze to już w pierwszych latach po zakończonej wojnie było miejscem spotkań harcerzy.

W gazecie harcerskiej „Na Tropie” z 1947 r. ukazał się artykuł o Chojniku Jany Helminówniej „Gdzie Krzywousty wodził...”, a w nim tekst starej rycerskiej pieśni²:



Gdzie Krzywousty wodził
W topory zbrojny huf,
Skąd piastowicze młodzi
Pędzili w las na łów,
Tam, gdzie na Niemce wraże
Szedł Chrobry ze swych czat,
Tam zaciągamy strażę dziś,
Dziedzice dawnych lat

Bo taki los, taki los jest nasz
Że trzeba jak wczoraj nad Odrą trzymać
Niech zabrzmi pieśń z piastowskich miast
i chat
Stanęliśmy na Ojców zew — dziedzice
dawnych lat.

Gdzie starych świątyń mury,
Nagrobków szarych mech,
Gdzie huczą Śląskie góry
Tysiącem leśnych ech,
Skąd polscy marynarze
Wynoszą jutro w świat,
Tam zaciągamy strażę dziś,
Dziedzice dawnych lat.

(Refren)

Bo taki los, bo taki los jest nasz...

Tę historyczną pieśń śpiewaliśmy, w pełnych uroku ruinach zamku, przy płonącym ognisku. Słuchaliśmy gawęd o historii zamku, harcerstwa i przyrodzie otaczających nas gór.



Z historią jeleniogórskiego harcerstwa zapoznawała nas m.in. drużynowa Zofia Twardowska-Popek (na zdjęciu trzecia od lewej), która już w 1957 r. prowadziła drużynę harcerek

Przysłowiową kopalnią wiedzy o harcerstwie był pracujący w miejscowym Technikum Przemysłu Drzewnego nauczyciel harcmistrz Józef Dobiecki. Jego działalność w Skautingu i Harcerstwie, o której wspominał, była żywą historią nieznanych nam faktów z początków naszej organizacji. Czyż jego aktywność nie jest wzorem godnym naśladowania, przykładem patriotyzmu? Dowodzą tego niektóre fakty z przebiegu jego służby instruktorskiej. Przypomnę niektóre z nich.

Druh Józef wstąpił w 1914 r. do I Lwowskiej Drużyny Skautowej. Pełnił funkcje zastępowego i przybocznego, a od 1919 r. drużynowego I Lwowskiej Drużyny Harcerskiej.

Wchodził w skład Naczelnej Komendy Skautowej we Lwowie. Jako harcerz brał udział w obronie Lwowa. W latach 1930-1934 był komendantem Hufca w Chodorowie. W stopniu porucznika uczestniczył w wojnie 1939 r. W okresie okupacji walczył w szeregach AK. W 1976 r. założył Krąg byłych Skautów-Harcerzy I LDH.

Poświęcił się pracy nad ochroną przyrody, był m.in. prezesem Oddziału Powiatowego Ligi Ochrony Przyrody w Jeleniej Górze. Popularyzował przyrodę Karkonoszy, a zwłaszcza Karkonoskiego Parku Narodowego. Publikował, uświadamiał czytelnikom i młodzieży potrzebę jej ochrony.

W artykule zatytułowanym „Karkonoski Park Narodowy” J. Dobiecki pisał m.in.³:

Na początku chciałbym przypomnieć czytelnikom najważniejsze elementy flory, fauny i przyrody martwej, znajdującej się na terenie parku. W pięciu kotłach połodowych rośnie płatami pierwiosnka maleńka. W Małym Śnieżnym Kotle znaleźć można w kilku zaledwie miejscach skalnicę śnieżną — jedyne stanowisko tej rośliny w Europie środkowej. W połowie ściany tego kotła, poniżej jego krawędzi znajdują się w dwu miejscach odkrywki bazaltu — unikat na tej wysokości w Europie środkowej. W Śnieżnych Kotłach, a poza tym jeszcze tylko w niektórych rejonach Tatr, żyje ślimak *Alaea arctica*. W Czarnym Kotle Jagniątkowskim osobliwością jest tzw. „wędrujący kamień”. Z opisu Hausleitiera z Jeleniej Góry wynika, że od 1797 roku do 1810 przesunął się on o 3 m w kierunku północno zachodnim. W Wielkim Stawie rosną kępki listków szpeciniastych porzeczyny jeziornej, występującego poza tym w Polsce tylko na Pojezierzu Mazurskim, i to bardzo rzadko. W Małym Stawie żyje wirak słodkowodny — relikt połodowcowy. Na Śnieżce zachował się przetacznik stokrotkowy (jedyne stanowisko w całych Sudetach). Również na Śnieżce i Czarnym Grzbiecie rośnie sił trójdzielny zwany skuciną. Rude połacie tego siłu nadały nazwę Czerwonym Wierchom w Tatrach.

Współpracowaliśmy ze wspomnianą już LOP, OSP, LOK, Domem Kultury i ZBOWiD-em. Efektem tej współpracy były m.in. organizowane konkursy: ochrony przyrody, piosenek harcerskich i patriotycznych, zawody strzeleckie i to, że opiekowaliśmy się Pomnikami Walki i Męczeństwa.

Jednym z nich był leśny cmentarz więźniów niemieckiego obozu w Borowicach. Kryje on szczątki jeńców wojennych z Polski, ZSRR, Francji i Belgii, którzy zmarli bądź zostali zabici w latach 1939-1945 przez niemieckich strażników podczas prac przymusowych przy budowie odcinka drogi sudeckiej w kierunku Przełęczy Karkonoskiej do dzisiejszego schroniska Odrodzenie i czeskiego Špindlerova bouda.

Cmentarz w Borowicach to jedyna pozostałość po istniejącym w pobliżu obozie jenieckim, jednym z wielu na jeleńiogórskim terenie, zniszczonym przez wycofujących się Niemców w 1945 r.



Warty na borowickim cmentarzu zaciągaliśmy zimą i latem, zawsze poprzedzały je prace porządkowe

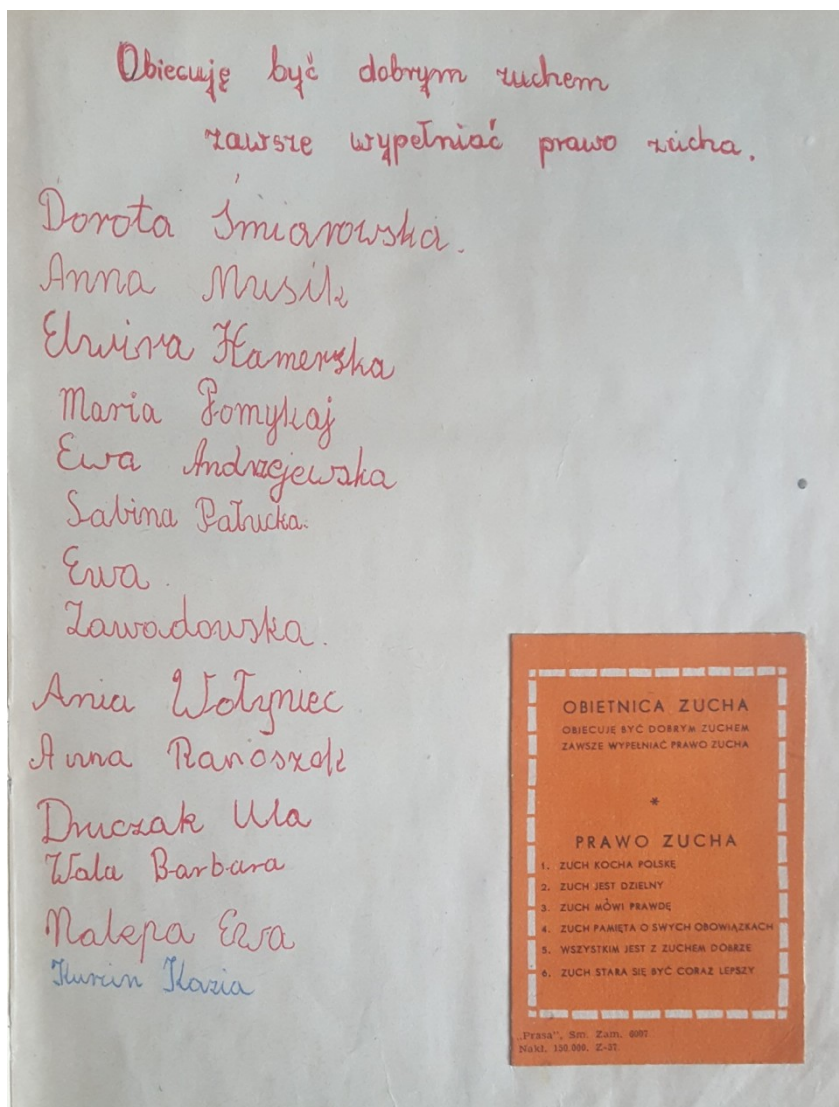
Wędrówki, złazy drużyn jednym z trzech szlaków prowadzących na szczyt Chojnika, służyły organizacji ciekawych zajęć. Podczas wędrówki harcerze mieli dostrzec znaki informujące o ukrytych listach, w których zawarta była treść zadań do wykonania. Tę tradycyjną formę biegu harcerskiego wykorzystywaliśmy głównie do wykonywania zadań na sprawności i stopnie, była ona sposobem praktycznego uczenia się harcerstwa. Podsumowanie biegu miało miejsce, przy płonącym ognisku, w ruinach zamku.

Złazy nie były jedynym charakterystycznym naszym zajęciem. Wyjeżdżaliśmy też na biwaki do Orla w Szklarskiej Porębie. Tam spotykaliśmy się harcerzami Ośrodka ze Szklarskiej Poręby. Wspólnie zwiedzaliśmy okolice, eksplorując: leniwie płynącą, graniczną rzekę Izerę, wpływającą do niej strumienie, m.in. Kobylę, gdzie poszukiwaliśmy kamieni ozdobnych, kryształów ametystu i kwarcu. Znajdowaliśmy też okruchy złota, przyglądaliśmy się izerskiej kosodrzewinie i rosnącej w tych górach brzozie karłowatej. Spotykaliśmy się z żołnierzami WOP-u, graliśmy z nimi mecze w siatkówkę.



... Już rozpalilo się ognisko... – po pomyślnie zaliczonym biegu harcerskim wstępujący do ZHP składali przyrzeczenie

W naszym Ośrodku przysłowiowym „oczkiem w głowie” były drużyny zuchowe. Nowicjusze składali Obietnice Zucha, zobowiązywali się do wypełniania Prawa Zucha.



Obietnica Zucha i Prawo Zucha oraz nazwiska tych, którzy obiecali je wypełniać (strona z Kroniki)



Druhna hm. Kinga Gołębnik, później Walczak, w obecności dyrektora Szkoły Czesława Igielskiego wręcza legitymację Zucha



Drużynowa Teresa Skowron – pierwsza z lewej i jej 39 Drużyna Zuchów

SOBIESZÓW 9.II.1973r.



ROZKAZ NR 1/73

I UDZIELAM POCHWAŁY ZA WZOROWE SPEŁNIANIE OBOWIĄZKÓW ZUCHOM:

1. Sławomirowi Ejsmont
2. Edwardowi Sucheckiemu
3. Joannie Kokoszke
4. Andrzejowi Tlnickiemu
5. Robertowi Gołpysiu

II DOPUSZCZAM DO OBIETNICY ZUCOWEJ:

1. Tadeusza Czechowskiego
2. Sławomira Ejsmonta
3. Roberta Gołpysia
4. Andrzeja Tlnickiego
5. Joanne Kokoszkę
6. Małgorzatę Kokoszkę
7. Jerzego Kokoszkę
8. Marka Rybaka
9. Edwarda Sucheckiego
10. Jarosława Stefanowicza
11. Ryszarda Tereja
12. Alicję Wilk
13. Krzysztofa Raczynskiego

III NADAJĘ PIERWSZĄ GWIAZDKĘ ZUCHOWĄ JACKOWI CHOJCE.

CZUJ!

Teresa Skowron
org.

Zuchy miały swoje rozkazy: Ich treścią były m.in.: pochwały, dopuszczenia do Obietnicy Zuchowej, nadanie gwiazdek

Potwierdzenie dla wpłacającego

Zł 20 gr -

słownie złotych dwadzieścia groszy jak wyżej

wpłacający 39 D. Zuchowa

Dokładny adres PRACOWITE LUDKI przy Szkole Pol. w Sobieszowie 58-570

na r-k bieżący w Oddziale PKO I O. WARSZAWA »pk« 60

Nr 1-9-122.222

Pomnik – Szpital CENTRUM ZDROWIA DZIECKA w Warszawie

Opłatę pobierze PKO z rach. bież.

Zam 214

WSKAZÓWKI O WYPEŁNIANIU BLANKIETU NA ODWRÓCIE

SOBIESZÓW

1-9-73

podpis pracownika

„Pracowite Ludki” z 39 Drużyny Zuchów nie tylko uczyły się poprzez zabawę, uczestniczyły też w ogólnopolskiej akcji ZHP gromadzenia środków finansowych na budowę Pomnika – Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.



W chwilach zadumy nad dziejami harcerstwa i nad moją harcerską działalnością udaję się na miejscowy cmentarz. Tam, przy grobie śp. druha hm. Józefa Dobieckiego, jak nigdzie ożywiają moje harcerskie wspomnienia: o wzorze harcerskich dokonań, o nauczycielu miłującym przyrodę, o jego patriotycznej postawie, na tle których moja służba w szeregach ZHP jest jedynie niewiele znaczącym, choć cenionym przeze mnie epizodem, któremu wiele zawdzięczam.

Ośrodek Jelenia Góra powiat

Na terenie hufca Ośrodek wyróżniał się organizacją „nieobozowej akcji letniej” dla dzieci wiejskich. Pod kierownictwem drużyny Wandy Świdorskiej harcerze byli organizatorami stancji – zielonego przedszkola dla dzieci rolników, którzy w tym czasie pracowali przy żniwach. Bazą stancji była szkoła w Siedlęcinie. Korzystano z jej kuchni i stołówki. Posiłki przygotowywały panie z Koła Gospodyń Wiejskich, te, które nie musiały w tym czasie pracować w polu. Współpraca drużyny Wandy z miejscową mleczarnią, zakładem mięsnym i piekarnią zapewniała dobre i urozmaicone żywienie.

Boisko szkolne było też małym obozowiskiem. Ustawiono na nim kilka namiotów ozdobionych totemami, tablicę ogłoszeń. Wyznaczony był plac apelowy, miejsce na wieczorne ogniska i obligatoryjny na każdym obozie maszt, na którym łopotała biało-czerwona flaga. Poranne apele, rozkazy komendantki stancji rozpoczynały każdy dzień. Wszyscy wiedzieli, jaki jest program i co każdy ma do zrobienia.

Na szczególną uwagę zasługiwał fakt, że drużyna Wanda – tak do niej zwracała się młodzież – poświęcała wiele czasu na sprawy bezpieczeństwa. Omawiano rodzaje prac niebezpiecznych dla życia i zdrowia dzieci w gospodarstwie rolnym, wymieniano prace, których nie mogą wykonywać. Uczono, jak bezpiecznie pomagać rodzicom w gospodarstwie rolnym i w domu tak, by uniknąć wypadku.

Przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej mówili o zagrożeniu pożarowym, jakie może spowodować nierozważne posługiwanie się zapalnikami, środkami łatwopalnymi. Zwracali uwagę na uszkodzoną instalację elektryczną, która może być przyczyną pożaru. Przypominali o niepozostawianiu włączonych czajników, grzałek, żelazek do prasowania po zakończeniu korzystania z nich. Upominali, by mieć na uwadze te urządzenia, pamiętać, że mogą one być źródłem dotkliwych urazów, a nawet pożaru.

Funkcjonariusze z miejscowego komisariatu Milicji uczyli jazdy na rowerze, znaczenia znaków drogowych, poruszania się po drogach, przejazdu i przechodzenia przez skrzyżowania. Zajęcia praktyczne odbywały się na torze jazdy rowem, wyznaczonym na boisku szkolnym.

Wieczorne ogniska, często z udziałem rodziców, były prezentacją wiedzy, jaką przekazywano uczestnikom stancy. Było i tak, że losowano kartki z pytaniami, na które należało odpowiedzieć. Zagadnienia dotyczyły szerokiej tematyki, np.:

- *wytłumacz, dlaczego należy myć owoce i warzywa przed spożyciem;*
- *wymień miejsca, gdzie wolno, a gdzie nie wolno, się kąpać;*
- *załóż opatrunek na skaleczoną rękę;*
- *wymień numery alarmowe: Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, Milicji.*

Tę skutecznie utrwaloną wiedzę i umiejętności, uczestnicy stancy mogli prezentować podczas corocznych konkursów na temat zasad bezpieczeństwa, organizowanych przez powiatowe organizacje: PCK, OSP i MO. Często wygrywali te konkursy. Pytani, kto i gdzie ich tego nauczył, odpowiadali zawsze, że druhna Wanda podczas trwania Stancy Nieobozowego Łata.

Druhna Wanda Świdarska – do harcerstwa wstąpiła w 1929 r. Służbę instruktorską, jako drużynowa, rozpoczęła w 1935 r. w Chorągwi Wileńskiej. W latach 1945-1949 prowadziła drużynę harcerską w Chorągwi Białostockiej. W jeleniogórskim Hufcu od 1956 r. prowadziła drużynę, z czasem Szczep harcerski w Siedlęcinie. Stopień harcmistra nadano jej w 1967 r. Krzyżem Za Zasługi dla ZHP odznaczona została w 1973 r.

Ośrodek Mysłakowice

Pod komendą phm. Stefana Tkaczyka i skupionych wokół niego instruktorów Ośrodek wyróżniał się charakterystycznymi przedsięwzięciami. Były to biwaki organizowane na „zaczarowanej wyspie” i wzgórzu Mrowiec w Bukowcu, praca Drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu i modelarni lotniczej.

Pracę harcerzy doceniali rodzice, szkoła i miejscowe społeczeństwo. Uroczystym wydarzeniem na terenie gminy była zbiórka drużyn zuchowych i harcerskich w 1968 r., z udziałem mieszkańców, podczas której naczelnik gminy wręczył Ośrodkowi sztandar.



Sztandar i kadra Ośrodka; od prawej stoją: Maria Stachowska, Krystyna Kajro, Maria Kuczaj, Stefan Tkaczyk, Danuta Pietrzyńska, Roman Białas, Stanisław Czajkowski; siedzą: Zofia Jeziorna, Krzysztof Przyborowski, Irena Smolnik, Barbara Kaszkór, p.wd. Wiesław Kuraz

Biwaki drużyn organizowane przez dh. Stefana uwzględniały najlepsze wzorce pracy zastępów. Tworzono grupy zadaniowe – zastępy biwakowe. Pozwalało to każdemu uczestnikowi biwaku nie tylko wybrać zadanie, które chce organizować

i realizować, ale i akceptowanego przywódcę – zastępowego, który będzie nimi kierował.

Druh Stefan był doświadczonym instruktorem. Wiedział, że dobrą drużyną jest nie ta, która organizuje ciekawe zbiórki, lecz w której pracują samodzielnie zastępy. Jako dobry obserwator widział, jak młodzież podczas przerwy wybiega na podwórko i łączy się w małe grupki mające wspólne zainteresowania.

Wykorzystywał ten fakt do organizacji biwaków. Na zbiórce Ośrodka omawiał plan i zadania poprzedzające wyjazd na biwak. Mówił nie tylko o tym, jak należy się ubrać, co ze sobą zabrać, ale i przypominał o potrzebie utworzenia zastępów zadaniowych, które zajmą się, np.: wyznaczeniem miejsca na biwak, gromadzeniem żywności, przygotowaniem posiłków. Ich zadaniem było przygotowanie programu na wieczorne ognisko, zawody sportowe, gry i konkursy, biegi terenowe i inne zajęcia. Tak tworzyły się zastępy zadaniowe. Na ich inicjatywie i pracy polegała organizacja i realizacja programu biwaku.

Mówił (...) nie warto wywierać otwartych drzwi... System zastępowy przetrwał wiele lat, dlatego, że w sposób najlepszy i naturalny prowadzi do wychowania młodego człowieka, które jest celem naszego Związku...

Wykorzystywał wieloletnie doświadczenie i sprawdzony system pracy, który działał tak samo dobrze na początku XX w., jak i dzisiaj. Był zwolennikiem samodzielnej pracy zastępów i umiejętnego łączenia ich aktywności we wspólne poczynania drużyny. W jego pracy można było dostrzec bazowanie na wiedzy z pierwszych powojennych lat pracy harcerstwa.

Z myślałkowickiego Ośrodka wywodzili się instruktorzy harcerscy, którzy swoją pracę przyczyniali się do sukcesów programowych i organizacyjnych jeleniogórskiego Hufca. Wśród nich była Danuta Sitek, która w 1961 r. rozpoczęła swoją harcerską przygodę.



Przyrzeczenie harcerskie na sztandar Hufca składa Danuta Sitek (stoi za sztandarem); odbiera je phm. Tatiana Grabowska z komendy Hufca (1961 r.)



Zastęp harcerek, który prowadziła drużna Stawiarska (stoi druga z prawej), pierwsza z prawej siedzi D. Sitek (1961 r.)

Zobowiązanie instruktorskie złożyła w 1969 r. Była m.in.: drużynową, szczepową, kierownikiem referatu młodzieży młodszej, komendantem Hufca i Chorągwi Jeleniogórskiej. Pracowała z młodzieżą trudną, kierowała obozami harcerskimi w Kliczkowie. Harcmistrzynią mianowana została w 1973 r., a w 1975 r. odznaczono ją Krzyżem Za Zasługi dla ZHP.

Druhna Danuta wywodzi się z domu o harcerskiej tradycji. Jej ojciec należał do drużyny harcerskiej w Nowym Sączu, był uczestnikiem Jubileuszowego Zlotu ZHP w Spale zorganizowanego w dniach 10-25 lipca 1935 r. dla uczczenia 25. rocznicy powstania harcerstwa. Siostra Barbara była aktywna harcerką zastępową, pracowała w MKI w Kowarach, a później była społeczną instruktorką wydziału harcerskiego Komendy Chorągwi ZHP w Jeleniej Górze.



Druhna Danuta Sitek, pierwsza z lewej, jej siostra Basia – jeszcze nie w mundurze harcerskim – siedzi na spakowanym placku (1962 r.)

Mówiąc o organizacji biwaków druha Danuta wspomniała:

Z terenu szkoły zastępami maszerowaliśmy aleją starych drzew dębowych, dalej topolowo-lipową, przez mostek na Jedlicy w kierunku zalesionego wzgórza Mrowiec. Wspinaliśmy się krętą leśną, drogą pomiędzy leżącymi skałami. Wyglądały, jakby ktoś je bezładnie porozrzucił. Na szczycie wzgórza leżało ich jeszcze więcej. Wyglądało to, jakby ktoś pozbierał je z całej okolicy i nie wiadomo po co je tu ułożył. A może zbudował ten labirynt, by szukać w nim właściwej drogi do realizacji młodzieżowych marzeń...?

Wysiłek wdrapywania się na wzgórze rekompensował nam wspaniały widok ze znajdującej się tam kamiennej wieży. Podziwialiśmy panoramę Karkonoszy, Wzgórz Karpińskich i pobliskie miejscowości: Bukowiec, Kowary, Łomnicę.

Ze wzgórza wędrowaliśmy czerwonym – Głównym szlakiem Sudeckim im. Mieczysława Orłowicza. Wiedzie on ze Świeradowa-Zdroju do Paczkowa. Z grzbietu Karkonoszy „schodzi” w dół do Mysłakowic, by wędrowiec mógł podziwiać tę malowniczą miejscowość i jej zabytki. I dalej, na jego trasie wspomniany Mrowiec, ruiny dawnego mauzoleum rodziny von Reden z Bukowca, stawy hodowlane wśród skał i drzew, łąki pełne kwiatów, które były terenem naszych biwaków.

Urok tych miejsc sprzyjał realizacji harcerskich zajęć. Realizowaliśmy je w zastępach zadaniowych, w zaprzyjaźnionych grupach, w których każdy wiedział, że otaczają go rówieśnicy, na których zawsze może polegać, że wspólna praca wyrabia cechy, które są potrzebne członkom dobrze zorganizowanej harcerskiej społeczności.

Biwaki, pomimo krótkiego okresu ich trwania, ukierunkowane były na zdobywanie sprawności. Dominowały te,

którym sprzyjał pobyt na biwaku. Niektóre z nich to: kucharz obozowy, sobieradek obozowy, sygnalista, pierwsza pomoc.

Aby zdobyć pierwszą z wymienionych sprawności, trzeba było m.in. zbudować kuchnię polową, ugotować samodzielnie posiłki dla biwakowiczów, przygotować im śniadanie i kolację z przydzielonych produktów. Kandydat musiał rozplanować i zorganizować pracę dla siebie i dla pomagających oraz ułożyć jadłospis na trzy posiłki. W czasie pracy zobowiązany był przestrzegać higieny i bezpiecznie obchodzić się z ostrymi narzędziami i ogniem.

By zostać sobieradkiem obozowym, trzeba było wykazać się inicjatywą w życiu obozowym. Używając umiejętnie własnych rąk, materiałów i dostępnych narzędzi, budować udogodnienia przydatne do funkcjonowania biwaku np: ławkę, półkę, wieszak, tablice ogłoszeń itp. Wraz z zastępem rozstawić, okopać, a następnie zwinąć namiot i dobrze go zapakować. Trzeba było powiedzieć o skutkach zwinięcia mokrego namiotu, a także umieć zacerować skarpetkę, przyszyć guzik, wyprać bieliznę osobistą.

Sygnalista – to jedna ze sprawności preferowanych przez dh. Tkaczyka. Jak mówił: „... trudno być skutecznym bez umiejętności porozumiewania się na odległość”.

Żeby zdobyć tę sprawność, trzeba było m.in.:

- sporządzić chorągiewki sygnalizacyjne,
- wraz z zastępem odebrać i nadać depeszę semaforem z odległości około 500 m,
- w nocy porozumieć się światłem lub gwizdkiem za pomocą znaków Morse'a.

Trzeba było też: znać znaki drogowe, kolejowe i wodne, umieć napisać i przeczytać list alfabetem Morse'a, znać historię rozwoju sygnalizacji i przedstawić, w jakie formy

obecnie się przerodziła. Należało także rozumieć jej znaczenie w nagłych wypadkach i ćwiczeniach harcerskich.

Pierwsza pomoc – jej udzielania nauczyliśmy się również podczas biwaków. By zdobyć tę sprawność, trzeba było umieć opatrzyć drobne skaleczenia, zatamować krwotok z nosa, opatrzyć zwichnięcie kostki, ukąszenie przez owada. Usunąć drzazgę, założyć temblak z chusty na ramię i rękę. Wiedzieć, kiedy nie wolno ruszać rannego. Umieć wezwać lekarza, pogotowie i straż pożarną.



Zbiórka drużyn na placu zakładu lniarskiego „Orzeł”, zastępowi meldują wykonanie zadań na sprawności zespołowe

Na podkreślenie zasługiwał fakt wykorzystywania do zajęć harcerskich urozmaiconego terenu w sąsiedztwie szkoły i wspomnianej już bliskiej okolicy.

Szkoła, w zasadzie, była jak każda inna. Wyróżniało ją jednak to, że od 1951 r. mieściła się w dawnym pałacu, o pięk-

nej architekturze, należącym kiedyś do króla Fryderyka Wilhelma III, a następnie jego syna Fryderyka Wilhelma IV.

Pałac otacza rozległy park krajobrazowy ze zbiornikami wodnymi pełniącymi rolę stawów parkowych z zatokami i wyspami. Dostępu do nich „strzeże” brama z kilkumetrowych, ustawionych pionowo szczęk wieloryba. Kompleks stawów parkowych, otaczająca je baśniowa przyroda, alejki spacerowe wśród różnorodnych gatunków drzew i krzewów, stanowią malownicze sąsiedztwo szkoły.



Budynek szkoły

Na wyspę można było przeprawić się małym promem, który zacumowany w zatoce, czekał na pasażerów, a przy małej ilości wody, można było przejść po wystających z wody kamieniach. Miejsce to, na którym rosły okazałe sosny, dęby i brzozy, porośnięte bujną trawą, było bajkowym terenem do różnych harcerskich zajęć.

Wśród śpiewu gnieźdzącego się tam ptactwa, my, zebrani wokół ogniska, śpiewaliśmy piosenki, a otaczające nas lustro wody, niosło ich nutki po okolicy tak, że słyszeć je było nawet w odległych domach.



Brama – szczęki wieloryba, w głębi „zaczarowana wyspa”

Do zdobywania sprawności wykorzystywaliśmy fakt istnienia na naszym terenie charakterystycznych budowli. Należały do nich m.in. domy tyrolskie – wybudowane w latach 1838-1840 przez Tyrolczyków z Austrii, którzy, by nie wyrzec się swojej wiary, musieli opuścić swą ojczyznę i tutaj w 1837 r. znaleźli nowy dom, a swoją nową osadę – na pamiątkę rodzimej doliny alpejskiej – nazwali Zillerthal.

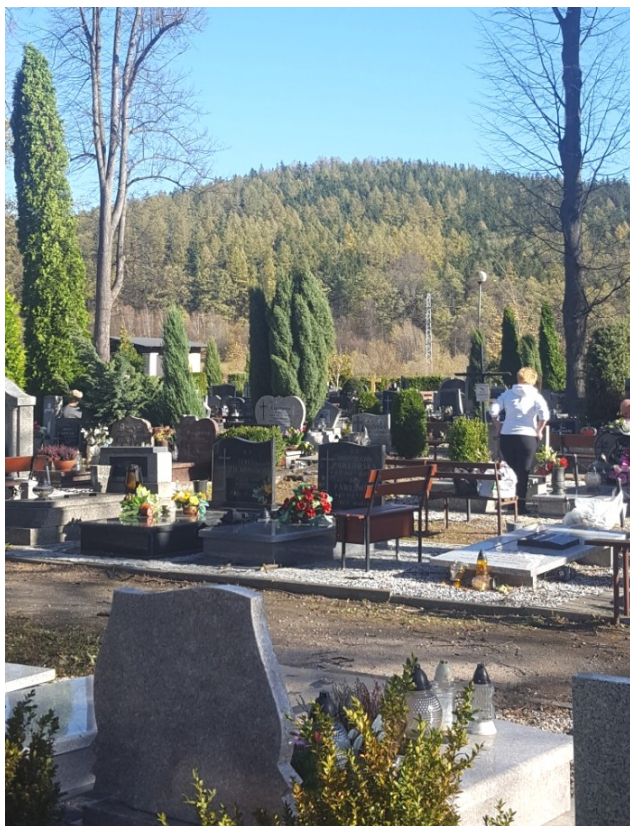
Nasze zajęcia odbywały się także w pobliżu kościoła usytuowanego na skraju parku. Ciekawym i jednocześnie najcenniejszym elementem świątyni są dwie pompejańskie kolumny przywiezione tu z Neapolu.



Przedsionek kościoła wsparty na dwóch kolumnach pochodzących z Pompei, podarowanych przez króla Neapolu królowi Fryderykowi Wilhelmowi III

Wspomniane miejsca, w których jako harcerze realizowaliśmy swój program są dla mnie miejscem szczególnym, miejscem mojego dzieciństwa i młodości, moim miejscem na ziemi. Tu bowiem uczęszczałam do szkoły, uczyłam się harcerstwa, pracowałam.

Miejscowy cmentarz, na który chodzę jak przed laty, szlakiem dr. Orłowicza, by tam zapalić harcerski znicz na grobie mojej pierwszej drużynowej Zofii Winiarskiej, jest dla mnie miejscem zadumy. Nad moją harcerską działalnością, nad tym, czego mnie moja Druhna uczyła, ideałów zawartych w Przrzeczeniu i Prawie harcerskim.



Wzgórze Mrowiec widziane z cmentarza

Druh hm. Stefan Tkaczyk pracował w miejscowym zakładzie przemysłu lniarskiego „Orzeł”. Harcerstwo było jego pasją – wyborem. Umiejętnie angażował drużynę starszoharcerską ze szkoły przyzakładowej myślakowickiego „Orla” do pracy z zastępami zadaniowymi. Pracował w gronie kadry obozów harcerskich, zwłaszcza w Kliczkowie.

Do harcerstwa wstąpił w 1927 r, był drużynowym, komendantem Hufca Nisko, od 1957 r. drużynowym w Myślakowicach. Harcmistrzem mianowany został 1970 r., krzyżem Za Zasługi dla ZHP odznaczono go w 1971 r.

Ośrodek Szklarska Poręba

Komendant Hufca hm. Jerzy Menich po wakacjach w 1967 r. zarządził zbiórkę alarmową Ośrodka na kortach stadionu miejskiego. Stawiły się drużyny ze szkół: nr 1, 2, 3, 4 i drużyna NSz z PZW przy ul. Górnej. Raport, gawęda komendanta Hufca o alarmowych zbiórkach, o znaczeniu tej formy zbierania się, kiedy wymaga tego ważna okoliczność. Sprawdzian elementów musztry w wykonaniu drużyn i wspólne śpiewanie piosenek wypełniły program zbiórki.

Następnie w siedzibie Miejskiej Rady Narodowej, z udziałem jej przewodniczącego Tadeusza Wołczyka, drużynowych, dyrektorów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych, komendant J. Menich dokonał oceny aktualnej fazy organizacji Ośrodka.

Mówił o zadaniach nowej struktury, o potrzebie partnerskiej współpracy z władzami miasta, poprawie jakości pracy drużyn harcerskich, a zwłaszcza skutecznego oddziaływania na młodzież niezrzeszoną w ZHP. Nie zabrakło też odniesienia do kierownictw placówek opiekuńczo-wychowawczych w sprawie objęcia ich podopiecznych działalnością harcerską.

W dyskusji zwracano uwagę m.in. na potrzebę poprawy warunków lokalowych, sprzyjających pracy harcerskiej. Zin-

tensyfikowania szkolenia drużynowych, zwłaszcza tych pracujących w zakładach opiekuńczo-wychowawczych.

Druh J. Menich podsumował dyskusję, zaproponował, by realizację zadań Ośrodka – kierowanie nim – powierzyć p.wd. Adamowi Solarzowi, drużynowemu 48 DH im. Wiktora Hapunnika. Propozycja ta zyskała aprobatę.

Ośrodek otrzymał wspólną ze ZNP siedzibę przy ulicy Sikorskiego 10. Pomieszczenie biurowe nie nadawało się do pracy harcerskiej, mogło być jedynie punktem kontaktowym. W żadnej ze szkół nie było harcówki. Udostępniane w szkołach klasy lekcyjne nie sprzyjały harcerskim zbiórkom, niechętnie z nich korzystano. Kojarzyły się z kolejną lekcją, zwłaszcza że w niektórych klasach trwały zajęcia szkolne do późnych popołudniowych godzin.

Starania o niezależne od szkoły lokum uwieńczone zostały sukcesem. Przewodniczący MRN przydzielił Ośrodkowi dwa obszerne pomieszczenia.



Siedziba komendy Ośrodka mieściła się w okazałej willi w Parku Miejskim przy ul. Pstrowskiego 5



Do dyspozycji Ośrodka przydzielono też czytelnię w parku, którą zamieniono na pracownię plastyczną dla zuchów i harcerzy

Wcześniej, od 1966 r., każda środa miesiąca była dniem harcerskim w klubie Mozaika przy ul. Jeleniogórskiej 1. Tam przy kominku słuchano gawęd „ciekawych ludzi”, m.in. pierwszych powojennych harcerzy, którzy tu się osiedlili, żołnierzy WOP-u, ZBOWiD-u, przewodników turystycznych, pisarzy i artystów malarzy – mieszkańców Szklarskiej Poręby.



Klub Mozaika przy ul. Jeleniogórskiej 1 powstał z inicjatywy młodzieży, która nie miała „własnego kąta”, gdzie mogłaby się spotykać, by ciekawie spędzać czas

O tym, że harcerze już w 1945 r. założyli I Dolnośląski Koedukacyjny Krąg Starszoharcerski w Szklarskiej Porębie, utworzyli Oddział PTTK i byli pierwszymi powojennymi przewodnikami po Karkonoszach możemy przeczytać m.in. w książce pt. *Harcerze jeleniogórcy w latach 1945-1950*⁴.

Przy harcerskim kominku spotykaliśmy się z niektórymi z nich. Wspominali o kilku inicjatywach, m.in.: o zaopatrywaniu mieszkańców w żywność, uruchamianiu Huty „Józefina”, licznych obozach harcerskich dzieci i młodzieży z całej Polski, które tu stacjonowały i o tym, jak pomagali harcerzom poznawać uroki Szklarskiej Poręby, zostając ich przewodnikami.

Wspominany harcerski dorobek nie był dla nas jedynie źródłem wiedzy, inspirował nas do bycia użytecznymi. O jednej z naszych inicjatyw pisała prasa. W „Nowinach Jeleniogórskich” ukazał się obszerny artykuł pt. *Lato w namiocie*⁵, w którym napisano m.in.:



— Ci, którzy wakacje spędzają w mieście, nie narzekają na nudy. W Szklarskiej Porębie na przykład, z inicjatywy podharcemistrza Solarza, zorganizowano naprzeciwko PTTK harcerski punkt informacyjny dla turystów. Ostatnio nadesłano nam stamtąd dokładny meldunek o obozach harcerzy przebywających na terenie Kotliny Jeleniogórskiej. Pomijając szczegółowe dane warto poinformować, że gościmy piętnaście obozów zrzeszających blisko dwa tysiące harcerzy, głównie z województw poznańskiego i zielonogórskiego. Terenem obozowisk są lasy koło Szklarskiej Poręby, Miłkowa Karpacza.

Inicjatywa ta, zorganizowana w ramach Nieobozowej Akcji Letniej, była przykładem użytecznie zagospodarowanego

czasu wolnego harcerzy pozostających na czas wakacji w mieście. Dla turystów i wczasowiczów Ośrodek zorganizował Harcerską Informację Turystyczną (HIT).

Miasto udostępniło nam niewielki pawilon przy głównej ulicy – Jedności Narodowej, w pobliżu Poczty. Pokryło koszty wyżywienia harcerzy i kadry dyżurującej w Informacji w pobliskim barze „Bajka”. Ówczesny Dyrektor BORT PTTK Janusz Merski wyposażył HIT w mapy, foldery i pocztówki.

Pod kierownictwem kadry Ośrodka: Andrzeja Piotrkowskiego – z-cy komendanta, Stefana Romańczuka – gospodarza Ośrodka, Wiesławy Krzyżosiak – drużynowej, Andrzeja Kopaça – drużynowego i dyżurujących zastępów harcerzy Informacja czynna była przez dwa wakacyjne miesiące. Jej kadra służyła swoją wiedzą turystom i wczasowiczom. Przyjezdnych harcerze prowadzili pod wskazane przez nich adresy, zostając ich „przewodnikami” po Szklarskiej Porębie.



Harcerska Informacja Turystyczna, w drzwiach stoi dyżurujący Stefan Romańczuk

Współpracowaliśmy ze stacjonującymi obozami harcerskimi, które przyjeżdżały tu z różnych rejonów Polski. Ich kadrę informowaliśmy o wakacyjnych atrakcjach, z których obozy mogą korzystać i naszej pomocy, której jesteśmy gotowi udzielić w poznawaniu miasta i jego okolic.



Kadra obozu Hufca Wrocław powiat stacjonującego w Szklarskiej Porębie (w pobliżu DW Hutniczanka); w drugim rzędzie od góry, pośrodku, siedzi Jan Kielbowski, przyszły komendant Chorągwi Jeleniogórskiej, niżej po jego prawej stronie Andrzej Gawłowski, późniejszy komendant jeleniogórskiego Hufca

Wiedzieliśmy, że harcerze nie zawsze lubią wędrować wytyczonymi szlakami. Skłoniło nas to do przygotowania dla nich oferty poznania ciekawych miejsc, które trudno było samemu znaleźć, korzystając z popularnych przewodników turystycznych. Należały do nich: groty skalne, olbrzymie ruchome głazy, garnce wirowe w korycie rzeki Kamiennej, miejsca, w których występuje złoto czy kamienie szlachetne. Prowadziliśmy ich w te miejsca. Owocem tych eksploracji były liczne znaleziska ametystów, kwarcu dymnego, agatów, a „Chybotki” i groty, zwłaszcza te pouranowe, dostarczały wielu emocji.

Zdarzało się, że do HIT zgłaszali się dawni harcerze instruktorzy, którzy byli na wczasach, a po wojnie uczestniczyli w stacjonujących tu obozach z Chorągwi Krakowskiej, Łódzkiej, Poznańskiej, Szczecińskiej, Dolnośląskiej i innych hufców. Ich wspomnienia były dla nas bardzo cenne, przybliżały nam tutejsze okoliczności w pierwszych powojennych latach, pracę miejscowego harcerstwa, o którym traktuje pismo do wojewody⁷. Zapraszaliśmy ich na spotkania, by w większym gronie harcerzy posłuchać ich wspomnień.

Dni Szklarskiej Poręby, organizowane w sierpniu, każdego roku były okazją do zaprezentowania turystom, wczasowiczom i mieszkańcom miasta, zwartych harcerskich szeregów, maszerujących ulicami, a jednocześnie zaproszeniem na ogólnodostępne harcerskie ogniska, organizowane w „Dolinie Krasnoludków”.



Harcerki z 20 DH prowadzą kolumnę harcerzy główną ulicą miasta podczas Dni Szklarskiej Poręby

Na pierwszą wyjazdową debatę kadry instruktorów Ośrodka wybraliśmy się w kwietniu 1968 r. do schroniska Sa-

motnia znajdującego się w jednym z najpiękniejszych miejsc Karkonoszy, w kotle Małego Stawu. Dojechaliśmy do ówczesnych Bierutowic, dalej zaśnieżoną drogą przez starą polanę, na której jeszcze dwa lata wcześniej stało schronisko Bronka Czecha, tuż przed zmierzchem doszliśmy do zasypanej śniegiem po dach Samotni.

Planowany przez nas porządek debaty uległ zmianie. Kierownik schroniska Waldemar Siemaszko podzielił się z nami wiedzą na temat tragedii, jaka wydarzyła się niespełna miesiąc temu w pobliskim Białym Jarze. Jako jeden z pierwszych uczestniczył on w akcji ratowniczej porwanych przez lawinę turystów, którzy szli czarnym szlakiem w kierunku Śnieżki. Doszło do tragedii – wielkie masy śnieżne, zgromadzone w Białym Jarze, oderwały się od zmrożonego podłoża, pędząc z dużą prędkością porwały 24 turystów, 19 z nich zginęło.

Opowiedział nam o przebiegu akcji ratowniczej, o bezsilności człowieka względem natury, której nie należy lekceważyć. Była to dla nas wielka i poważna lekcja. Wszak to my zimą i latem wraz z drużynami nie raz wędrowaliśmy i z pewnością będziemy wędrować po górach. Ta tragedia uzmysłowiła nam, że sama znajomość gór czy obowiązujących przepisów nie wystarczy, by zachować bezpieczeństwo.

W godzinach porannych dyskutowaliśmy, jak usprawnić pracę Ośrodka. Następnie udaliśmy się do strażnicy na Równi pod Śnieżką, by tam z udziałem Dowódcy Batalionu WOP ppłk. Zdzisława Drobnika, mjr. Stanisława Fornala i dowódcy strażnicy kpt. Romana Piątkowskiego rozmawiać o współpracy z WOP-em. Wykorzystaliśmy ten fakt, by uściślić zasady dotychczasowej współpracy, które nie były dotąd formalnie ujęte w żadne ramy programowe i organizacyjne. Tym dziwniejszy był fakt, że zuchy w ramach zdobywanej sprawności „wopista” miały określone zadania, jakie należało wykonać, by tę sprawność zdobyć. Przypomniałem niektóre z nich:

- zuch jest spostrzegawczy...
- był w straźnicy WOP-u,
- stał na czatach, brał udział w patrolu i pościgu,
- dobrze orientuje się w terenie, umiejętnie maskuje się,
- zna bohaterów WOP-u,
- śpiewa piosenki żołnierskie.

Ponadto drużynowy zuchów posiadał szczegółowo opracowane materiały do sprawności wopisty opisane w „Zuchowych Wieściach” z 1959 r.⁶

Brakowało natomiast takich zadań – ram programowych i organizacyjnych dla drużyn młodszoharcerskich. Współpraca z WOP-em, aczkolwiek planowana, była raczej spontaniczna. Najczęściej były to organizowane od lat biwaki harcerskie na Orlu przy straźnicy WOP-u, rajdy szlakiem strażnic czy też uczestniczenie drużyn w uroczystościach organizowanych przez wopistów.

Przykładem współpracy była 48 DH, która w 1967 r., podczas biwaku przy straźnicy WOP-u, złożyła Przyrzeczenie, poznawała pracę wopistów, uczestniczyła w „alarmie na granicy”⁴. Działalność ta nie była wymagana przy zdobywaniu sprawności ani też żadnym z zadań na zdobywane stopnie harcerskie. Stąd zrodziła się potrzeba określenia zadań programowych i organizacyjnych dla drużyn młodszoharcerskich: nazwanie tej działalności specjalnością, wyróżnienia drużyn kolo-rem chusty harcerskiej, plakietką, stopniem zdobytej wiedzy związanej z WOP-em.

Debata w schronisku, zakończona ogniskiem w zimowej aurze, pozwoliła nie tylko ustalić priorytety pracy Ośrodka, ale też określić zadania dla drużyn współpracujących z WOP-em. Spisane w kilku punktach były tematem dalszych rozmów ze współdziałającymi z drużynami przedstawicielami WOP-u:

mjr. Józefem Ostrowskim, starszym sierżantem Kazimierzem Kopyszko, ppor. Wójsem Markiem.

Dnia 6 czerwca 1968 r. dowódca Batalionu WOP, wspólnie z komendantem Ośrodka harcerskiego w Szklarskiej Porębie podpisali Rozkaz o utworzeniu drużyn Harcerskiej Służby Granicznej.

Związek Harcerstwa Polskiego
Komenda Ośrodka Harcerskiego
w Szklarskiej Porębie

Szklarska Poręba, dnia 6 czerwca 1968r.

ROZKAZ SPECJALNY L 1/68

DRUŻNY I DRUŻNOWIE!

Województwo wrocławskie położone w południowo-zachodniej części naszego kraju na granicę państwową z dwoma sąsiadami z CSRS i NRD. Granic tych wraz z WOP chroni całe społeczeństwo zamieszkałe w pasie nadgranicznym, Harcerstwo dolnośląskie od wielu lat uczestniczyło w ochronie granicy państwowej i pragnie tę działalność dalej rozszerzać. Zorganizowane przy WOP-u drużyny harcerskie dały wielokrotnie dowody swej sprawności i patriotyzmu. Korzystając z doświadczeń już istniejących drużyn Komenda Ośrodka Harcerskiego w Szklarskiej Porębie wspólnie z dowódcą batalionu WOP w Szklarskiej Porębie postanowiła zorganizować drużyny specjalnościowe o kierunku ochrony granicy państwowej zwane Harcerską Służbą Graniczną. Na wniosek Rady Drużyn przyjął do wiadomości, że przystępują do pracy w specjalności Harcerskiej Służby Granicznej na okres próbný niżej wymienione drużyny:

Drużyna Harcerska Nr. 20 im. Aleksandra Zawadzkiego przy Szk. Pod. 1
" " " 40 im. Szare Szeregi przy Szkole Nr. 2
" " " 28 im. Ludowego Woj. Polskiego przy Szkole 3
" " " 48 im. Wiktora Kapuśniaka przy Szkole Nr. 4

W związku z powyższym drużyny w okresie próby tj. od czerwca do października winny wykonać zgodnie z regulaminem HSG pkt. 12

- poznaje historie i tradycje bojowe WOP
- zapoznał się z zadaniami, które realizuje w codziennej pracy HSG
- zna podstawowe przepisy obowiązujące w strefie nadgranicznej
- dobrze orientuje się w terenie działania swojej drużyny
- poznał dokładnie system alarmowy swojej drużyny i umie w każdej sytuacji z niego skorzystać
- zdobył umiejętności poruszania się terenie bez pomocy mapy i kompasu w różnych porach dnia i nocy
- zna i potrafi rozpoznać stopnie wóglkowe
- umie udzielić pierwszej pomocy w nagłych wypadkach

Sprawdzianem zdobytej wiedzy i umiejętności winien być bieg harcerski

np. alarm na granicy zawierający wszystkie lub prawie wszystkie elementy w/w wymagań

Po wykonaniu zadań i ocenie pracy drużyny przez Komendę Ośrodka Harcerskiego i Dowództwo WOP pod koniec października na uroczystym zgrupowaniu wszystkich drużyn HSG w Hufcu nastąpi uroczyste nadanie przez Dowództwo WOP i Komendę Ośrodka tytułu drużyny specjalnościowej Harcerskiej Służby Granicznej.

Zewnętrznym wyrazem przychyleń do niej HSG są:

- odznaka specjalności nadana przez Dowództwo WOP
- zielona chusta koloru otoku na czapce WOP
- czapka rogatyka lub furazetka.

Do prowadzenia zajęć specjalnościowych w porozumieniu z Dowództwem WOP mianuje instruktorami specjalnościowymi w drużynach:

Drużyna Harcerska Nr. 20 przy Szkole Nr. 1 - Dh	ppł. H. Mork
" " " 40 " " " 2 - Dh	ppł. H. Mork
" " " 28 " " " 3 - Dh	ppł. H. Mork
" " " 48 " " " 4 - Dh	ppł. H. Mork

Komenda Ośrodka Harcerskiego oraz Dowództwo WOP w Szklarskiej Porębie liczy, że drużyny wypełnią zaszczytny obowiązek, który na siebie od dziś przyjęły i wykonają zadania pracy w okresie próby.-

.....
 /Dowódca Batalionu WOP
 w Szklarskiej Porębie
 ppłk W. Drobnik/

.....
 /Komendant Ośrodka
 Harcerskiego w Szklarskiej
 Porębie A. Solarz /

Kopia Rozkazu w zbiorach autora

Rozkaz odczytany na zbiórce Ośrodka inaugurował działalność drużyn HSG. Do realizacji określonych w nim zadań przystąpiły 4 drużyny pod kierunkiem instruktorów specjalności. W październiku 1968 r. drużyny te jako pierwsze otrzymały tytuł drużyn specjalnościowych HSG.

Specjalność Harcerska Służba Graniczna, po naradzie komendantów przygranicznych hufców w Żarskiej Wsi, której przewodniczył komendant Chorągwi Dolnośląskiej hm. Adam Kiewicz, z udziałem Dowódcy Oddziału WOP-u w Lubaniu,

znalazła swoje stałe miejsce w pracy drużyn harcerskich z terenów pogranicza całej Polski.

Z upływem lat program pracy drużyn HSG uległ modyfikacji, uzupełnieniu o nowe zadania. Miało to miejsce głównie podczas Ogólnopolskiego Zlotu Drużyn HSG, rajdu „szlakiem strażnic” w Szklarskiej Porębie. Wówczas to, podczas obrad kadry WOP-u i ZHP oceniono dorobek drużyn i uzupełniono o kolejne doświadczenia zadania do dalszej ich pracy⁷.

Trwałą okazała się być inicjatywa utworzenia drużyn HSG. Upamiętniono ten fakt Tarczami Grunwaldu z wizerunkiem Orła Piastowskiego umieszczonymi w 11 miejscach na szlaku wędrówki zlotowych drużyn, od Toporowa po Chełmsko Śląskie. A na grobie ppłk. Zdzisława Drobnika, który podpisał wspólny Rozkaz Specjalny L.1/68, uczestnicy Zlotu zostawili wiązanki kwiatów⁸.



48 Drużyna Harcerskiej Służby Granicznej im. Wiktora Hapunnika, bohatera WOP. Zmieniali się harcerze i harcerki w drużynie, niezmienne stałym przyjacielem i opiekunem drużyny był zawodowy żołnierz WOP-u st. sierżant Kazimierz Kopyszko. Stoi najwyżej w ostatnim szeregu

Ośrodek Jelenia Góra II

„Najmłodszy” z ośrodków powołany w wyniku podziału najliczniejszego Ośrodka Jelenia Góra miasto, po wakacjach 1971 r. przystąpił do intensywnej pracy. Jego komendantka phm. Teresa Mróz zorganizowała sprawny zespół instruktorów, powołała członków komendy, dokonała przydziału funkcji i zadań.

Związek Harcerstwa Polskiego
Komenda Ośrodka
Jelenia Góra II

Jelenia Góra, dnia 15.XI.1971 roku

Wasyła Janusz
Janusz
11.11.71

Rozkaz LI/71

1. Wyjątek z Rozkazu L 3/71 Komendanta Hufca w Jeleniej Górze.
Mianuję na funkcję Komendanta Ośrodka Jelenia Góra 2 drugo podharcmistrza Teresę Mróz.

2. Podejmując pracę w Ośrodku Jelenia Góra 2 wyrażam nadzieję, że współpraca między kadrą instruktorską a Komendą Ośrodka będzie układała się pomyślnie. Jestem pewną, że praca społeczna w Związku Harcerstwa Polskiego da nam wiele zadowolenia i satysfakcji gdy będziemy pracowali w szczerzej, zdrowej harcerskiej atmosferze.

..... Razem, młodzi przyjaciele!...
W szczególności wszystkiego są wszystkich cele,
Jednością silni, rozumni szczerze,
Razem, młodzi przyjaciele!...

3. Z okazji Dnia Nauczyciela składam wszystkim nauczycielom i instruktorom pracującym w naszym Ośrodku życzenia powodzenia w pracy zawodowej i społecznej, nauce i życiu osobistym.

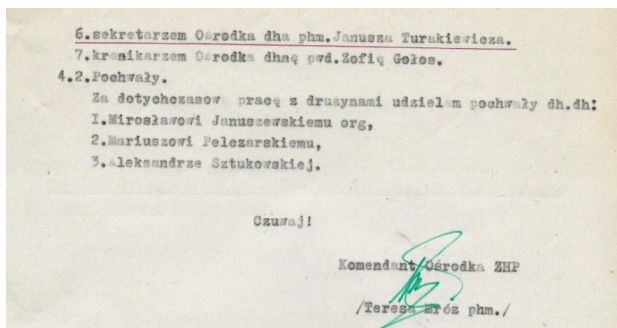
4. Organizacyjne.

4.1. Mianowania.

Mianuję na funkcje:

1. kierownikiem Kręgu Instruktorskiego przy Ośrodku dhę phm. Romana Smoczyńskiego.
2. przewodniczącym Studenckiego Kręgu Instruktorskiego przy Wyższej Szkole Ekonomicznej dhę phm. Janusza Turakiewicza.
3. kierownikiem pionu młodzieżowego dhę org. Danutę Pieszczyk i dhę Barbarę Durek.
4. kierownikiem pionu młodzieżowego dhę org. Annę Dudek i dhę Barbarę Kalinowską.
5. kierownikiem pionu starszoharcerskiego dhę org. Marię Kunecwicz i dhę pzd. Gracyną Kurek.

-I-



Rozkaz L.1/71 komendy Ośrodka

Wkrótce efekty pracy wyróżniały ten Ośrodek. Nie tylko tym, że podzielono się obowiązkami, które były określane w rozkazach komendy Ośrodka, ale głównie tym, że konsekwentnie oceniano ich wykonanie. W rozkazach nie brakowało pochwał, wniosków o stopnie harcerskie i instruktorskie.

Warto wspomnieć o wizytach dh. komendantki w szkołach, o jej rozmowach z dyrektorami na temat pracy drużyn. Informowała ich o programie harcerskim na rzecz szkoły, ale też mówiła, czego oczekuje kadra drużynowych, by efekty ich pracy były lepsze. Zwracała uwagę na warunki pracy drużyn i ich drużynowych.

Drużynowymi nie zawsze byli nauczyciele, stąd potrzeba wspomnianych spotkań z dyrektorami szkół i radami pedagogicznymi była wręcz koniecznością. Zapraszanie drużynowych na posiedzenia rad pedagogicznych, zwłaszcza gdy nie byli to nauczyciele, nie było powszechne. Jeśli nawet uczestniczyli oni w posiedzeniach, mogli poinformować o pracy drużyn, ale oczekiwanie wsparcia było mało realne.

Drużna komendantka spisywała nie najlepsze efekty rozmów z dyrektorami szkół czy też z uczestnictwa w posiedzeniach rad pedagogicznych. Nie czekała na planowane narady komendantów ośrodków, by o tym mówić. Przychodziła z tym do komendanta Hufca lub jego zastępcy. Nie było takiej możli-

wości, by rozmowa ograniczyła się np. do wymiany poglądów. Niejednokrotnie jej efektem była wizyta członka komendy w szkole, a w skrajnych przypadkach u inspektora Oświaty, by omówić – egzekwować zgłaszane problemy.

Związek Harcerstwa Polskiego
Komenda Ośrodek
Jelenia Góra 2.

Jelenia Góra, dnia 23.11.1971

2/H

Druhowie
Szczepowi szczeptów Ośrodka
Jelenia Góra 2
Wszystcy

Zobowiązuję wszystkich szczeptowych do:

1. Systematycznego uzupełniania teczek Szczepu w Komendzie Hufca
 - a) meldunkami z rad szczeptu
 - b) meldunkami o realizacji zadań, akcji i imprez szczeptu
 - c) wykazem terminów zbiórek drużyn i rad szczeptu
 - d) planami pracy szczeptu
 - e) wykazem członków rady szczeptu
 - f) innymi dokumentami obrazującymi bieżącą pracę szczeptu.

Materiały te pozwolą Komendzie Ośrodek na zapoznanie się z aktualną pracą szczeptów oraz wejść do kroniki Ośrodka.

2. Wydawania przynajmniej raz w miesiącu rozkazów szczeptu i odczytanie ich na zbiórkach szczeptu.
3. Terminowego opłacania składek.
4. Wyznaczenia łączników z Komendą Szczeptu.
5. Obowiązkowego przychodzenia na odprawy Ośrodka w mundurze organizacyjnym.
6. Zorganizowania sieci alarmowej szczeptu.

Wykonanie powyższego będzie jedną z elementów oceny pracy szczeptów Ośrodka.

Oczuwaj!

otrzymują:

1. Jhna Barbara Filarska	- Sp 1
2. Jh Ryszard Krok	- Sp 2
3. Jh Adam Hanczerek	- Sp 7
4. Jhna Krystyna Rosal	- Sp 11
5. Jhna Franciszka Popławska	- Sp 14

Komendant Ośrodek ZHP
Teresa Wójcik p.m./

Pismo komendantki Ośrodka określające zadania dla szczeptowych

Ośrodek Cieplice

Stanisław Świczarz, harcemistrz, z-ca komendanta Hufca współdecydował o utworzeniu ośrodków. Sam, dając przykład, jako pierwszy zorganizował cieplicki Ośrodek i kierował nim. Był merytorycznie przygotowany do kierowania „małym hufcem”. Wcześniej był komendantem Hufca w Trzebnicy, wykładał w Centralnej Szkole Instruktorów Zuchowych im. Janusza Korczaka w Cieplicach, zatem jego przedsięwzięcie miało wszelkie podstawy, by odnieść sukces.

Stanisław Świczarz posiadał ponadto talent do integracji instruktorów i przyjaciół harcerstwa wokół spraw, którymi się zajmował. Wszystko to pozwoliło już w 1967 r. zorganizować samodzielny obóz harcerski Ośrodka w Trzebowie.



Było to możliwe dzięki skutecznej współpracy m.in. z Centralną Szkołą Instruktorów Zuchowych, która wyposażyla obóz w niezbędny sprzęt, namioty, łóżka, materace, koce, pościel. A Cieplicka Rada Przyjaciół Harcerstwa, tym samym miejscowe zakłady pracy „Fampa”, „Zorka”, „Uzdrowisko”, zapewniły sprawny przebieg obozu, za co dziękowali im harcerze, a pisała o tym miejscowa prasa⁹.

Harcerze dziękują społeczeństwu

Miłym akcentem sesji MRN, która 25. VIII br. obradowała w Cieplicach na temat opieki społecznej, było przybycie grupy harcerzy — uczestników obozu w Trzebowie koło Żagania.

Obóz ten, zorganizowany przy społecznej pomocy szeregu cieplickich zakładów i instytucji, był pierwszą tego rodzaju imprezą miejskiego ośrodka ZHP. W okresie od 26 lipca do 16 sierpnia w pięknej okolicy Ziemi Lubuskiej wypoczywało 106 harcerzek i harcerzy, z tego 50 — z Cieplic, 32 — z Sobieszowa, 11 — z Piechowic i 13 — z Podgórzyna i Wojcieszyca. Z wyjątkiem dziewięciu dzieci — wszystkie były na obozie po raz pierwszy.

Słowa uznania za pomoc w urządzeniu i wyposażeniu obozu należą się przede wszystkim Centralnej Szkole Zuchowej, która przekazała namioty, łóżka, koce i dotację w wysokości 20 tys. zł. Przejazd dzieci w obie strony odbył się autokarami FAMPY i „Zdroju”, a sprzęt obozowy przewiózł samochód „Zorki”. W wyposażeniu kuchni dopomogło PP Uzdrowisko, a Komenda Hufca wyasygnowała na potrzeby akcji sumę 20 tys. zł.

Delegacja harcerzy w serdecznych słowach podziękowała cieplickiej Radzie Przyjaciół Harcerstwa, władzom miasta i zakładom za zorganizowanie wesołych wakacji, wręczając obecnym na sesji kwiaty i piękne plakietki obozowe, zaprojektowane i wykonane przez komendanta miejskiego ośrodka ZHP druha Stanisława Swycarza.

(mj)

Artykuł ten jest jednym z przykładów doceniania pomocy udzielanej harcerstwu przez Rady Przyjaciół Harcerstwa

Przy niewielkiej ilości sprzętu obozowego, jakim dysponował Hufiec, „pożyczka” ta umożliwiła zorganizowanie samodzielnego obozu. W drugim turnusie z tego sprzętu korzystała komenda Hufca, organizując tam obóz szkoleniowy przyszlých drużynowych.

Nie było też problemu z doбором kadry instruktorów. W Ośrodku byli m.in.: hm. Bola Lewandowska, hm. Bogusław Kudraszew, hm. Bolesław Perl, phm. Jerzy Gruszka, phm. Marian Giemza, pwd. Danuta Malinowska, pwd. Adam Zeznański.

Instruktorzy ci gwarantowali dobrą pracę nie tylko dla Ośrodka, pracowali też w organizowanych przez Hufiec ważnych przedsięwzięciach, takich jak: Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Manewry Sportowo-Obrońne, byli wśród kadry obozów i zimowisk Hufca.

Zabiegali o warunki pracy drużyn. Jednym z przykładów było otwarcie harcówki. Odnotowała ten fakt prasa¹⁰.

Nareszcie własna harcówka

Ośrodek ZHP Cieplice obejmuje młodzież nie tylko z miejscowych szkół, ale również z Podgórzyna, Przesieki, Wojcieszyc, Zachełmia i Sosnówki. Łącznie w jego skład wchodzi 18 drużyn zuchowych, tyleż młodszoharcerskich i 10 starszoharcerskich, a o ich aktywności świadczy druga lokata w Hufcu za całokształt pracy ośrodka i pierwsza — za efekty zbiórki na Centrum Zdrowia Dziecka.

W związku ze zbliżającą się w grudniu powiatową konferencją sprawozdawczo-wyborczą Komendy Hufca ZHP Jelenia Góra — kadra cieplickiego ośrodka zebrała się nie-
dawno dla wyłonienia swoich delegatów. Gospodarzem narady był szczerp harcowski przy działającej od niedawna w nowym budynku cieplickiej szkole nr 1, w której do ZHP należy 70 proc. uczniów. Przy tej sposobności dokonano otwarcia harcówki z prawdziwego zdarzenia. Członkowie organizacji sami ją urządzili, przyozdabiając wykopaną własnoręcznie starą bronią: rapierami i szablami z ubiegłego wieku. (mjl)

Dzień Ratownika

Byli też godnym naśladowania przykładem wywiązywania się z przyjętych obowiązków zawartych w Zobowiązaniu Instruktorskim.

Przypisy

1. Marek Wardecki, *Poradnik metodyczny komendanta związku drużyn pt. „Szczep-Ośrodek”*, Wydawnictwo Harcerskie, Warszawa 1971.
2. Janina Hełminówna, „*Na Tropie*” nr 15-16 w: *Gdzie Krzywousty wodził...*, 1947.
3. Józef Dobiecki, *Karkonoski Park Narodowy*, „Nowiny Jeleniogórskie” nr 18, 1975.
4. Adam Solarz, *Harcerze jeleniogórcy 1945-1950*. wyd. własne, Jelenia Góra 2016.
5. Jacek Kacpszak, *Lato w namiocie*, „Nowiny Jeleniogórskie” nr 32, 1968.
5. *Wopista*, „Zuchowe Wieści”, nr. 10, s.1-5, 1959.
7. Materiały Złotowe, *Ogólnopolski zlot drużyn HSG*, wyd. Jeleniogórska Komenda Chorągwi, 1988.
8. Materiały Złotowe, *Ogólnopolski zlot drużyn HSG*, wyd. Jeleniogórska Komenda Chorągwi 1988.
9. Maria Jarmulukowa, *Harcerze dziękują społeczeństwu*, „Nowiny Jeleniogórskie” nr 35, 1967.
10. Maria Jarmulukowa, *Nareszcie własna harcówka*, „Nowiny Jeleniogórskie” nr 43, 1973.

Pozycje autorstwa A. Solarza oraz inne wspomnienia o jeleniogórcim harcerstwie dostępne są na stronie: <http://jbc.jeleniagora.pl/dlibra/collectiondescription?dirids=730>

ISBN 978-83-937883-6-1